**Patronat honorowy:**

  

   

**Kantata na Srebrny Jubileusz**

**Rok 2023, w kontekście etosu pracy organicznej, jest dla Wielkopolski szczególny – głównie ze względu na obchody 25-lecia Towarzystwa im. Hipolita Cegielskiego i 210. Rocznicy urodzin Hipolita Cegielskiego. Patronat honorowy nad obchodami objęli: Michał Zieliński, Wojewoda Wielkopolski; Marek Woźniak, Marszałek Województwa Wielkopolskiego; Jan Grabkowski, Starosta Powiatu Poznańskiego; Jacek Jaśkowiak, Prezydent Miasta Poznania; abp Wojciech Polak, Prymas Polski; abp. Stanisław Gądecki, Metropolita Poznański.**

W roku 20-lecia Towarzystwa im. Hipolita Cegielskiego – czołowej instytucji pracy organicznej w Polsce, powstał hymn tej organizacji, który miał swoją chóralną oraz orkiestrowo-chóralną premierę podczas uroczystej gali. Na 25-lecie jest tworzona kantata. Projekt artystyczny uzyskał patronat honorowy Światowego Projektu „Poezja Dla Kultury Godności” oraz „Krystian Zawada Artist”. „Forma utworu jako rodzaj sztuki wokalno-instrumentalnej i rozbudowanej, ma podkreślić uniwersalność i różnorodność patrzenia na ideę pracy organicznej i jej wydźwięk dla życia społecznego. Zaprosiliśmy do współpracy artystów związanych na co dzień z Poznaniem i Wielkopolską, a zatem rozumiejących specyfikę oczekiwań kulturalnych naszego miasta i regionu” – **zaznacza dr. Marian Król, Prezydent Towarzystwa im. Hipolita Cegielskiego.** Premiera kantaty jest zapowiedziana na jesień br. a już dziś **zapraszamy do przeczytania wywiadu z jej twórcami: Aliną Kubik i Dominikiem Górnym.**

**Z okazji 25-lecia działalności Towarzystwa im. Hipolita Cegielskiego i 210. rocznicy urodzin Hipolita Cegielskiego, Wielkopolsce zostanie podarowane muzyczne dzieło. Autorem muzyki jest Pani a twórcą słów – Dominik Górny. Jaki jest pierwotny zamysł utworu?**

**Alina Kubik:** Dziełem muzycznym zaplanowanym na tę uroczystość jest utwór wokalno-instrumentalny na sopran, chór i orkiestrę smyczkową. Słowo wplecione w muzykę i muzyka jako mowa dźwięków dopełnią się nawzajem w synergii słów i tonów. Komponując, staram się tak zespolić warstwą słowną i muzyczną, by wzajemnie się uzupełniały różnorodnością, podobieństwem lub unifikowały w jedności niczym *unisono*.

W moim odczuciu muzyka staje się kwestią kontrastu dosłowności i niedopowiedzenia, płynnością subtelnych zmian i dynamizmem zaskoczenia. Komponując, zastanawiam się nad emocjami i uczuciami, nad chwilowym wrażeniem i po nim wspomnieniem. Nawet rymy się wkradają, chyba z powodu wydłużonego czasu na przejście z języka dźwięków na semantykę słów.

**Jak do kwestii semantyki odnosi się autor słów kantaty?**

**Dominik Górny:** Jak wiemy semantyka skupia się na znaczeniu słów. Noszę w sobie przekonanie, że pisząc teksty o charakterze scenicznym, należy brać pod uwagę nie tylko to czy dany wyraz lub określenie wygląda atrakcyjnie na papierze ale również to jak taka wypowiedź brzmi w chwili wypowiedzenia na głos, recytacji…

Uświadomiłem to sobie szczególnie w chwili pisania książki pt. „Poemat o moim Chopinie”, kiedy profesor Jan Miodek, autor przedmowy, zwrócił uwagę na dialog jaki tworzy spotkanie poezji i muzyki – „Od lat śledzę z wielkim zainteresowaniem i intelektualną satysfakcją twórczość poetycką Dominika Górnego. Podziwiam jego zmaganie się ze słowem, głębię myśli i warsztatową sprawność. Skądinąd wiem o jego wyjątkowym wyczuleniu na warstwę brzmieniową tekstu poetyckiego – tak jak dobrze mi jest znana jego fascynacja językiem”. Poezja i muzyka jest przykładem „wiecznej syntezy sztuk” – zaznaczył profesor.

Kluczowy wkład dla rozumienia przeze mnie znaczenia semantyki czy retoryki miał śp. profesor Tadeusz Zgółka, który pozwolił mi odkryć w mojej poezji to, czego w pełni mogłem nie dostrzegać. Jeśli można powiedzieć, że autor “uczy się” odkrywania znaczenia własnych tekstów przez pryzmat percepcji słuchaczy i czytelników, to na pewno trzeba przywołać refleksję śp. profesora Zgółki, która została zamieszczona jako wstęp do mojego najnowszego tomu poetyckiego pt. „Kwadrans dłuższy od piętnastu minut”, by przywołać fragment – „Dla Dominika Górnego poezja jest sztuką słowa ale nie słowa pięknie brzmiącego – zrytmizowanego, zrymowanego. Słowa mają się układać według ich znaczeń, sensów, podobieństw (…) Ulubionym chwytem poetyckim Poety jest bowiem figura zwana w retoryce – poniekąd i w poetyce – solecyzmem. Najprościej mówiąc jest to zbudowanie językowej konstrukcji na przekór, ale niekoniecznie na odwrót (…) Aby czytać jego wiersze konieczna jest wrażliwość na słowo, zwłaszcza na słowo uwikłane w konteksty codzienności. Równie konieczne jest spojrzenie na te uwikłania okiem krytycznym, podążającym za Autorem po to, aby dostrzec możliwość zastąpienia kontekstów – frazemów, konstrukcjami odnowionymi, odświeżonymi”.

**Pisanie muzyki to również tak złożyny proces?**

**A.K.:** Pisząc muzykę do słów, czerpię z nich potrójną inspirację, o co w poezji Dominika nietrudno. Pierwsza inspiracja to pragmatycznie rzecz ujmując – budowa słowa, jego długość i położenie akcentu. Druga inspiracja to znaczenie wyrazów, a trzecia to metafora powstała z połączeń słów, to odwieczne „między wierszami” tworzące aurę całości. W wierszach Dominika jest wystarczająco miejsca na muzykę.

W moich utworach staram się delikatnie zakodować każdorazowo indywidualną wyjątkowość odczuć i wskazówki do duchowej celebracji sztuki. Przyznam, że czuję się w pewien sposób odpowiedzialna za słuchacza i z możliwie największą czułością pełną życzliwości staram się kreować każde pojedyncze współbrzmienie. Może to zbyt górnolotne słowa, ale przyglądając się sobie odnoszę właśnie takie wrażenie. Pewne rzeczy realizuję najpierw empirycznie, instynktownie, dopiero później zastanawiając się nad użytymi środkami kompozytorskimi.

**To nie pierwsza wspólna kompozycja duetu Alina Kubik i Dominik Górny. Jakie były wcześniejsze?**

**A.K.:** Współpraca z Dominikiem trwa już kilka lat. Pierwszy wiersz, do którego napisałam muzykę to *Przedpremiera w teatrze cieni*. Jego upublicznienie odbyło się w ramach artystycznego projektu Akademii Muzycznej im. Ignacego Jana Paderewskiego, gdzie pracuję na stanowisku adiunkta. Wykonawcą był śp. profesor Tomasz Zagórski. Ten utwór stał się częścią zdumiewającej historii i to właściwie nie jednej, ale to chyba temat na inną rozmowę…

Muszę przyznać, że marzyłam, by poznawać żyjących poetów, by wspólnie tworzyć sztukę współczesną, sztukę dnia dzisiejszego, z której emanuje blask teraźniejszości.

Inne wiersze Dominika, do których napisałam muzykę to [m.in](http://m.in).: *Kwiatowa suita* na fidel i bas, *Wiolinowy pejzaż jeziora* na sopran i fortepian, *Widok z mojego okna* (wykonany w wersji słowno-muzycznej podczas mojej rezydencji artystycznej w Japonii wraz z artystami z Korei Płd., Kanady i Japonii) oraz *Miniatury świtu* na sopran i fortepian. Każdy z tych utworów zbiera pozytywne recenzje od wykonawców i słuchaczy. Są to komentarze typu – „chciałbym to śpiewać w kółko, nie mogę się doczekać kolejnej próby”…

Przytoczę także kilka słów z dłuższej entuzjastycznej recenzji światowej sławy śpiewaka na temat *Przedpremiery w teatrze cieni.* Ze względu na rodzaj korespondencji sposób wypowiedzi jest nieformalny i bezpośredni – „Nawet nie wiesz co mi zrobiło w głowie to nagranie (…), oprócz tego, że utwór jest taki, wiesz, w mój gust, subtelny i niejednoznaczny, wielowymiarowy (…), coś dziwnego się ze mną stało (…) więc mega mi się Twój utwór podoba, znajdę więcej. (…) Ja dziś zasypiam z harfą”.

**Za co Pani najbardziej ceni poezję Dominika Górnego? Co sprawia, że chce do niej Pani pisać muzykę?**

**A.K.:** Jak już wcześniej wspomniałam, poezja Dominika zawiera w sobie przestrzeń na muzykę. Dla mnie również nieregularność wersów i strof jest atutem. Kiedyś nie wyobrażałam sobie, by móc napisać muzykę do wierszy bez równych zwrotek. Przełom nastąpił, gdy postanowiłam napisać muzykę do wierszy Wisławy Szymborskiej. To doświadczenie otworzyło mnie na kolejne, podobne działania. Ta nieregularność wydaje się być zaproszeniem dla kompozytora. W twórczości Dominika odpowiada mi również dobór słów kreujących nastrój poprzez dosłowność i metaforę. Jest też w Jego poezji neutralność w sensie obiektywizmu i spojrzenia z dystansu, uchwycenie rzeczywistości z perspektywy doświadczonego mędrca. Mnie jako twórcy muzyki daje to możliwość ingerencji w dźwiękowy wymiar dzieła i zabarwienie utworu brzmieniem z odcieniem wybranych emocji.

**A za co pan Dominik ceni muzykę pani Aliny Kubik?**

**D.G.:** Sposób tworzenia i odczytywania kontekstów artystycznych przez Alinę Kubik jest mi bardzo bliski. Myślę, że oboje cenimy sobie takie wartości jak wzajemne wsłuchiwanie się w siebie i pokora wobec twórczego warsztatu, który potrafi wciąż zaskakiwać.

Chcę też podkreślić, że nie tylko cenię muzykę, ale i osobowość Aliny. To tworzy komfort pracy nad materią słowną i muzyczną. Dajemy sobie przestrzeń na realizację własnych pomysłów artystycznych. Ta autonomia daje nam rozwój i radość. Od pewnemu czasu mam komfort działania z ludźmi, z którymi naprawdę chcę współpracować, bo poza kwestiami zawodowymi, dobrze się z nimi czuję mentalnie, lubię rozmawiać na różne tematy i mogę być naturalnym w budowaniu relacji.

Słuchacze naszych utworów to doskonale wychwycili – opowiadają osobiście np. po koncertach lub piszą w listach, że czują nasze – moje i Aliny porozumienie mentalne.

**Zgodzi się z tym Pani?**

**A.K.:** Tak, my wzajemnie się inspirujemy i motywujemy. Wsłuchujemy się w siebie. Dominik ma bardzo uniwersalne podejście do pracy. Dał mi się poznać jako osoba wymagająca co do innych, a jednocześnie krytyczna co do siebie i mająca duży dystans. Nie sugeruje się opiniami innych, choć ma do nich szacunek. Kieruje się własną intuicją i wyczuciem, którego nabywał podczas medialnej współpracy z ludźmi kultury tej miary co: Placido Domingo, Jan. A.P. Kaczmarek, prof. Stefan Stuligrosz, Zbigniew Wodecki, Aleksander Maliszewski, Krzysztof Penderecki…

**Jeśli chodzi o tego ostatniego to otrzymała Pani od niego nagrodę, prawda?**

**A.K.:** Tak, było to w ramach IV Konkursu Kompozytorskiego im. Krzysztofa Pendereckiego jako części Międzynarodowego Festiwalu Sopot Classic. Mój utwór pt. *Divertimento* na orkiestrę smyczkową otrzymał w tym konkursie wyróżnienie. Z tej okazji zaproszono mnie na uroczysty koncert z okazji wręczenia nagród. Był to bardzo miły wieczór, a urocze przemówienie profesora na zawsze pozostanie w mojej pamięci. Po zakończonej uroczystości, gdy do pociągu powrotnego pozostało niewiele czasu, mnie i mojego tatę odwiózł na dworzec osobisty kierowca państwa Pendereckich. To krótkie spotkanie i otrzymanie nagrody z rąk mistrza było dla mnie symbolicznym prezentem wynagradzającym wieloletni wysiłek włożony w kształcenie się w kierunku naukowym i artystycznym.

**Co chce Pani przekazać w swojej muzyce w chwili, kiedy wchodzi w dialog z poezją?**

**A.K.:** Mam wrażenie, że moja muzyka jest wyrazem miłości do świata i medium dla uczuć i emocji. Mariaż z poezją jest dla mnie wzbogaceniem mojej muzyki, wartością dodaną, która z jednej strony jest inspiracją, a z drugiej fragmentem osnowy całości. Podkreślam fragmentem, ponieważ „gościnna” poezja Dominika oddając miejsce muzyce, staje się konstrukcyjnym elementem, a nie całym rusztowaniem.

**Gdyby miała Pani podać jakąś maksymę – motto Waszej współpracy – jak by ono brzmiało?**

**A.K.:** Rozmawiając z Dominikiem mam wrażenie, że co jakiś czas nasze wypowiedzi oscylują wokół takich haseł. Bywa, że telefonując, wzajemnie się żartobliwie „nakręcamy”, tworząc coraz to ciekawsze epitety, metafory, a czasem nawet sięgamy, powiedziałabym, do hobbystycznego słowotwórstwa. Wydaje mi się, że synergia życzliwości każdego z nas kreuje wartościową sztukę, a motto mogłoby brzmieć: *Sztuką ku przyszłości.*

**Wracając do tematu jubileuszu – kto wpadł na pomysł, aby stworzyć utwór jemu dedykowany?**

**D.G.:** Inicjatywa wypłynęła ze strony pana dr. Mariana Króla, Prezydenta Towarzystwa im. Hipolita Cegielskiego i jego Zarządu. Pan Prezydent, któregoś dnia poprosił mnie o napisanie poezji z okazji 25-lecia Towarzystwa. Gdy już tekst powstał, został zaakceptowany przez tzw. opiniotwórcze środowiska i to było przyczynkiem do tego, aby rozbudować jego przekaz i formę o muzykę. Pan Prezydent często daje mi wyzwania, które nie są proste – muszę to przyznać – ale ich podjęcie daje dobre efekty i za to nie tylko wypada ale chcę jemu podziękować.

Dziękujemy również za wsparcie wszystkim życzliwym nam ludziom, a w szczególności: profesor Hannie Kostrzewskiej, JM Rektorowi Akademii Muzycznej im. Ignacego Jana Paderewskiego, profesorowi Sławomirowi Kamińskiemu, Prorektorowi tej Uczelni, maestro Jackowi Pawełczakowi…

**Efekty literackiej pracy dostrzegła również Katarzyna Gaertner, autorka najwiekszych przebojów polskiej piosenki, która swoje uznanie wyraziła na dyplomie o treści – “Dominik Górny ma nieprzeciętny talent do pisania chwytliwych, mądrych i godnych zapamiętania tekstów”.**

**D.G.:** To było dla mnie bardzo miłe a jednocześnie zaskakujące i motywujące doświadczenie – także w kontekście brania odpowiedzialności za to, co się pisze i śpiewa na scenie. To wspaniałe obserwować jak obecnie na naszych oczach i „uszach” powstaje utwór, który za pomocą muzyki i słów ma oddać szacunek dla etosu pracy organicznej, bo przecież: Praca organiczna – przysiądź się do niej / Jej idea okrągłym stołem / Dla każdego wystarczy miejsca / Opłatek że ten ktoś / z pomysłu zrobił różę / Postawił kwiaty na stole / Nestor i latorośl – mądrość i energia w jednym cytacie.

**„Nestor” to nawiązanie do postaci Hipolita Cegielskiego, tak?**

**D.G.:** Tak, choć nie tylko… Pośród nas żyją współcześni mistrzowie pracy organicznej – od nas dojrzalsi i mądrzejsi. I dobrze, że tak jest. Naszym przywilejem i obowiązkiem jest z nich czerpać… Każdy utwór jak i każde zdarzenia w życiu mają własną partyturę. Chodzi o to, aby odczytać w niej swoje miejsce, choćby jedno słowo czy nutę. Chcemy, aby nasz utwór inspirował do takiego postrzegania jubileuszu 25-lecia Towarzystwa im. Hipolita Cegielskiego i 210. rocznicy urodzin patrona tej organizacji.